Nr 22 Kraków, Wtorek 28 Stycznia 1913. Rok XXI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., z doręczeniem do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi: ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 160.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 60 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla miejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joannel w Antwerpii Jonas & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda", Goldi & Nagy, w Berlinie F. K. Obs. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette, Jules Pestin & Cie. de Rzeczkowski.

Koło polskie a uniwersytet ruski.

Wiedeń, 26 stycznia.

(rab) Korespondent Wasz miał dziś sposobność rozmawiania z jednym z kierujących polskich polityków, który oświadczył co następuje:

„Niektóre z dzienników przyniosły wiadomość, że w bliskim czasie mają mieć miejsce nowe pertraktacye między Polakami a Rusinami w sprawie uniwersyteckiej.

„Wiadomość ta jest nieprawdziwa i nie oparta na żadnych realnych przesłankach. Koło polskie bowiem w sprawie uniwersyteckiej żadnych dalszych pertraktacyj prowadzić ani nie myśli, ani nie będzie.

„Pertraktacye między Polakami a Rusinami toczyły się blisko przez 10 miesięcy. Ze strony polskiej bardzo przychylnie odnoszono się do postulatu postawionego przez klub ruski a tyczącego się powołania do życia w Austryi uniwersytetu ruskiego, bez względu na to, iż po stronie polskiej podnosiły się poważne twierdzenia, że obecne „niveau" kulturalne narodu ruskiego nie daje jeszcze zupełnych gwarancyj, aby już teraz wyższa ruska uczelnia mogła stanąć na odpowiednim poziomie naukowym.

„Koło polskie tak w kwestyi uniwersytetu ruskiego, jak wogóle we wszystkich sprawach tyczących się rozwoju cywilizacyjnego tego drugiego narodu zamieszkującego Galicyę szło drogą życzliwości i jak najdalej idących koncesyj. Jednakże, mimo, iż Koło polskie w sprawie uniwersyteckiej szło Rusinom jak najszczerzej na rękę, ze strony ruskiej nie objawiła się rozumna chęć istotnego porozumienia, umożliwiająca urzeczywistnienie postulatu uniwersyteckiego przy współdziałaniu reprezentacyi parlamentarnej polskiej.

„T. zw. „związek ukraiński" przez cały czas pertraktacyj czynił tylko trudności, które realizacyę ich postulatu zamiast zbliżać, coraz to oddalały.

„Godząc się na utworzenie ruskiego, nie możemy w zamian za to rezygnować z naszych dawnych praw na polskim uniwersytecie we Lwowie. „Półtora" uniwersytetu dla Rusinów — to trochę za wiele.

„Nie zraziło się Koło polskie uporem Rusinów, który uniemożliwiał sperfekcyonowanie sprawy, a robił wrażenie, jak gdyby usiłowania Rusinów szły w tym kierunku, — zgodę w sprawie uniwersyteckiej za wszelką cenę uniemożliwić. Szliśmy od pertraktacyj do pertraktacyj, chętni sprawie, skłonni do pewnych, nawet bardzo dalekich ustępstw, staraliśmy się przełamać upór Rusinów — w ich własnym interesie, jednak bezskutecznie!

„Dziś wyczerpała się nasz cierpliwość i możność czynienia dalszych koncesyj.

„Dziś jedno możemy oświadczyć. Rezolucyą z 19 bm. Koło Polskie wypowiedziało ostatnie słowo, uczyniło ostatnie ustępstwo na korzyść Rusinów. Dalej iść nie możemy i nie pójdziemy! Dalszych pertraktacyj w sprawie uniwersyteckiej Koło Polskie żadną miarą prowadzić nie będzie.

„Kwestyę tę Koło Polskie uważa za ostatecznie ze swej strony załatwioną przez wspomnianą wyżej rezolucyę. Rusini — nie akceptując jej — zadecydowali o losie sprawy.

„Że sprawa uniwersytecka nie została załatwioną, o to naród ruski winić musi jedynie swoich reprezentantów w parlamencie. Żadną miarą wina nie spada na Koło Polskie, które w tej kwestyi kierowało się jaknajlepszemi chęciami i życzliwością, oraz szczerem życzeniem jej sfinalizowania. Po stronie ruskiej ani tej chęci, ani owego życzenia — niestety — nie widzieliśmy.

„Jeśli gazety piszą o bliskich pertraktacyach polsko-ruskich, to te pertraktacye tyczyć się chyba mogą aktualnej reformy wyborczej do Sejmu galicyjskiego. W tej sprawie chętnie z Rusinami wejdziemy w porozumienie, jeżeli z ich strony objawi się szczera chęć współpracy z nami w tej kwestyi i dopomożenia nam do jej załatwienia.

„Chyba w ruskich reprezentacyach parlamentarnej i sejmowej tkwi jeszcze odrobina dobrej woli i poczucie obowiązków względem własnego społeczeństwa. Gdyż zarówno, jak kwestya uniwersytecka, tak kwestya reformy sejmowej leży i w interesie tegoż społeczeństwa".

Dokąd dążymy?

II.

(Bank Przemysłowy a krajowy fundusz inwestycyjny. Fabryka maszyn rolniczych. — Zdanie posła do Dumy Wł. Żukowskiego o celach Banku Przemysłowego. Zagłębie krakowskie. — Kartel zapałkowy. — Pod adresem Wydziału kraj. i Sejmu).

Jak widzimy z poprzedniego artykułu, opinia publiczna zaczyna powoli przychylać się do naszego sądu, wypowiedzianego zeszłego roku tak na szpaltach „Głosu Narodu" jak i w osobnej książce i zaczyna należycie osądzać destrukcyjną działalność Banku Przemysłowego i dlatego też coraz częściej odzywają się głosy, żądające natychmiastowej pomocy tak Wydziału krajowego jak i gminy miast Lwowa i Krakowa — by przecież już raz położyły kres niszczycielskiej pracy pp. Kastranka, Krasnego i całem sercem im oddanych dyrektorów Banku Przemysłowego.

Nikt z pewnością nie spodziewał się, jak wprost ogromne niebezpieczeństwo zagrażało niedawno naszemu życiu przemysłowemu — jednak zostało ono nadzwyczaj dzielnie odparowane przez dyrekcyę Banku Krajowego, szczególnie zaś przez Dra Alfreda Zgórskiego. Bank Przemysłowy z „istnie pruską zachłannością dążąc do opanowania w Galicyi całego życia gospodarczego, zapragnął dostać w swe ręce fundusz inwestycyjny. Nawiasem zaznaczamy, że fundusz ten w niedługim czasie będzie wynosił około 5 milionów koron i jest w zarządzie Banku krajowego."

Nie przeczymy, iż Bank Przemysłowy dostawszy ten fundusz w swe ręce, zyskałby bezwarunkowo decydujący wpływ prawie na wszystkich przedsiębiorców i fabrykantów w Galicyi — jednak zarazem wyobrażamy sobie, jakby wyglądały nasze stosunki przemysłowe i konkurencyjne, gdyby powyższym funduszem rozporządzali p. Kestranek, Krasny, Elias i dyrekcya Banku wraz ze swoimi znajomymi i krewniakami po kądzieli i po mieczu.

Obawa — zresztą zupełnie słuszna i uzasadniona — przed skutkami takiej gospodarki, była z pewnością powodem, iż dyrekcya Banku krajowego stanowczo nie zgodziła się na oddanie 5 milionów K w zarząd Banku Przemysłowego.

Taka sama obawa przed dalszą gospodarką Banku Przemysłowego ma dziś miejsce i w całem społeczeństwie polskiem. A składają się na to rozliczne powody.

Oprócz zarzutów podnoszonych swego czasu przez nas przeciwko Bankowi, należy dziś podnieść i zaakcentować: Zaprzepaszczenie budowy fabryki maszyn rolniczych i celowe zaniedbywanie sprawy Zagłębia krakowskiego.

Od szeregu lat poruszały w Galicyi wszystkie miarodajne czynniki sprawę założenia fabryki maszyn rolniczych. Nie trzeba było na to specyalnych badań, by się przekonać, że Galicya, jako kraj „par excellence" czysto rolniczy ze swojem 8 milionowem zaludnieniem stanowi wprost znakomity i nadzwyczaj potężny rynek zbytu, dla tego rodzaju produkcyi fabrycznej.

Dlatego też wentylowano u nas myśl, żeby przy pomocy kapitałów krajowych i przy współudziale fabryki maszyn rolniczych, Cegielski i Sp. z Poznania powołać do życia podobne przedsiębiorstwo w Galicyi. Natychmiast więc po otwarciu Banku Przemysłowego (21 września 1910) myślano, że pierwszym jego [illegible] będzie uczynić zadość życzeniu całego społeczeństwa polskiego. W rzeczywistości zaś omylono się bardzo. Bank przemysłowy zapomniał zupełnie o założeniu fabryki maszyn rolniczych w Galicyi, a o ile nam się zdaje, dlatego by nie robić na gruncie naszym konkurencyi Escompte-Gesell. W r. 1911 w sierpniu — Escompte-Gesell. wraz z Länderbankiem przemienił firmę Clayton-Schutleworth Lim. we Wiedniu wraz z filiami w Budapeszcie, we Lwowie (warsztat reperacyjny), w Krakowie (warsztat reperacyjny), Bukareszcie, Crajova i Risiori (Rumunia) i Ruszczuk (Bulgaria) w towarzystwo akcyjne, łącząc go przytem z firmą „Hefherr i Schrantz" w Wiedniu.

Za jednym więc zamachem zniszczył Escompte-Gesell. tyloletnie nasze nadzieje i wiarę w fabrykę maszyn rolniczych i to dzięki dyrekcyi Banku Przem. Przecież dziś jest już prawie niemożliwą rzeczą założyć w Galicyi fabrykę wbrew życzeniu Escompte Gesell. Banku przem. i Wydziałowi krajowemu — który z zasady na wszystko się zgadza.

Przy omawianiu działalności Banku przemysłowego musimy zawsze o tem pamiętać iż został w myśl życzeń całego ogółu polskiego założony przedewszystkiem celem ratowania Zagłębia Krakowskiego przed zaborczością pruską. Wyrazem naszych życzeń, a zarazem nadziei, jakie w wyżej wymienionym Banku pokładał cały polski świat techniczno-przemysłowy, był odczyt posła do Dumy (Petersburg) inżyniera Władysława Żukowskiego, przemysłowca i finansisty prawie o europejskiej sławie, wygłoszony na ostatnim zjeździe górników polskich (1910) pod tytułem: „Bank Przemysłowy w Galicyi, jego znaczenie dla przemysłu polskiego wogóle, a w szczególności dla górnictwa". Szanowny prelegent zaznaczył wyraźnie, że uważa sprawę Banku Przemysłowego w Galicyi za sprawę ogólno-narodową.

Tymczasem Bank Przemysłowy zapomniawszy od początku o swoim programie i o swoich celach, zamiast zająć się akcyą ratunkową dla Zagłębia Krakowskiego, zostawia je opatrzności pruskiej — sam zaś wydaje tylko broszurki o konsumcyi węgla i ogranicza swoją działalność twórczo-przemysłową tak jak wszystkie banki galicyjskie do otwarcia działu towarowego i do hurtownej sprzedaży węgla krajowego, węgla pruskiego, koksu pruskiego, cementu z Górki (jeszcze wprawdzie tego cementu niema, a już od kilku miesięcy Bank go sprzedaje(?) i szamoty ze Skawiny.

Także napawa nas obawą sposób, w jaki zostanie rozwiązana kwestya kartelu zapałkowego.

Jak wiadomo niektóre fabryki zapałek w Austryi (33) i prawdopodobnie na Węgrzech (23) a stojące poza Związkiem „Solo" przechodzą na własność towarzystwa akcyjnego „Helios" z kapitałem zakładowym 10—10 i pół miliona koron.

W sfinansowaniu tego towarzystwa między innymi bierze udział Escompte-Gesell. wraz z Bankiem Przemysłowym. Prezydentem nowego towarzystwa został wybrany znany przemysłowiec z Opawy Juliusz Kohn, zaś wiceprezydentem p. Maksymilian Krasny dyrektor Escompte-Gesell. i członek Rady zawiadowczej Banku Przem.

Galicya wobec 6-cio milionowego rocznego zapotrzebowania, w 7-miu swych fabrykach produkuje rocznie zapałek za 2 miliony koron.

Wskutek przystąpienia fabryk galicyjskich do towarzystwa „Helios", przemysł galicyjski nietylko na tem nie zyska, ale tak jak się dziś rzecz przedstawia, niektóre fabryki mają być zamknięte, a produkcyi zaś zagraża pewne ograniczenie. Na takie rozwiązanie kwestyi nie możemy się absolutnie zgodzić; interes nasz narodowy wymaga, by przy tej nowej kombinacyi zapewniono naszemu przemysłowi:

1) przynajmniej podwójną ilość produkcyi;

2) nowe urządzenia maszynowe, odpowiadające najnowszym wymogom techniki;

3) personal urzędniczy i robotniczy powinien być ściśle krajowy.

Społeczeństwo polskie nie może do tego dopuścić, by przy wyżej wymienionej transakcyi, która jest prawdopodobnie stanem przejściowym do monopolu zapałkowego, poniósł uszczerbek nasz przemysł względnie polski stan posiadania.

Na straży tego powinien stać „Związek fabryczny" i „Ligą Pomocy Przemysłowej", one powinne dziś zastąpić Bank Przemysłowy w obronie polskiego przemysłu.

Przemysł polski od Banku Przemysłowego na razie nie może się niczego dobrego spodziewać, najlepiej o tem świadczy wyżej podany artykuł z „Gazety Wieczornej" dalej nielojalne zachowanie się Banku wobec fabryki Jarry i w. innych wypadkach, o których na razie nie możemy pisać, gdyż zaszkodzilibyśmy pojedyczym przedsiębiorcom.

Poddane przez nas dane powinny być powodem, żeby Wydział krajowy i Sejm, póki jeszcze czas, wglądnął w działalność Banku Przem. i w skład jego dyrekcyi i niedopuścił do tego, żeby groszem ludu polskiego wysługiwano się na korzyść obcej przedsiębiorczości.

Henryk Mianowski.

W oczekiwaniu.

Czasy stają się znów bardzo niepewnymi. Zawarcie pokoju odsuwa się w nieokreśloną dal, zatarg rumuńsko-bułgarski zaostrza się coraz więcej a ów osławiony „koncert" europejski, codzień bliższym jest rozbicia, trójprzymierze bowiem zaczyna bardzo wyraźnie zaznaczać swe odrębne stanowisko od trójporozumienia Jednem słowem, sytuacya się gmatwa, specyalny zaś antagonizm między Austro-Węgrami a Rosyą wcale nie przyczynia się do uspokojenia w świecie opinii publicznej.

Co się tyczy zawarcia pokoju, względnie podjęcia rokowań w Londynie, to jest ono w tej chwili zależnem od odpowiedzi, jakiej udzieli nowy gabinet turecki na notę zbiorową mocarstw, w której wyraziły one bardzo wyraźnie swą „dobrą radę", zmierzającą do tego, aby Turcya okazała się skłonną do natychmiastowego zawarcia pokoju. Ponieważ jednak teraz, gdy młodoturcy dokonali stanu pod hasłem: „Adryanopol i Skadar muszą pozostać przy Turcyi", a państwa związkowe ani chcą słyszeć o zrzeczeniu się tych miast, więc znalezieniu jakiejś drogi pośredniej niema mowy.

Wyciągając tedy konsekwencye z obecnego stanu rzeczy, delegaci państw bałkańskich na konferencyi pokojowej postanowili — jak donosi z Londynu „Biuro Reutera" — oficyalnie zerwać rokowania, nie opuszczą jednak stolicy Anglii, gdyż pragną pozostać w kontakcie z ambasadorami mocarstw. Widocznie więc państwa bałkańskie rachują na to, że jeszcze w ostatniej chwili mocarstwa ujmą w swe ręce pośrednictwo i wywrą tak silną presyę na Turcyę, że w końcu złamią jej upór co do Adryanopola i Skadaru. Nadzieja to przecież bardzo słaba, bo wtedy tylko jakiś krok zbiorowy mocarstw mógłby zrobić pożądane wrażenie nad Bosforem, gdyby mocarstwa były naprawdę między sobą zgodne.

Tak więc, podjęcie kroków wojennych nie jest czemś nieprawdopodobnem. Można jednak być pewnym, że tym razem mocarstwa nie pozostaną obojętnymi widzami toczących się zapasów na śmierć i życie między państwami bałkańskiemi a Turcyą. Są do tego dwa powody. Raz, że przeciągająca się bez końca zawierucha bałkańska odbija się fatalnie na stosunkach finansowo ekonomicznych całej Europy a nastpnie, ponieważ najżywot-

---

25 ARTUR GRUSZECKI

Kandydaci.

Stali tam żydzi, rozmawiając głośno, z naciskiem, z ruchami nieumiarkowanymi, nerwowymi.

— Ci przynajmniej wiedzą, czego chcą — uśmiechnął się adwokat — wybory, to dla nich interes.

— Czy sprzedają swe głosy? — spytała Klara.

— Sprzedają i to drogo, ale swym kandydatom.

— I po ile biorą? — odezwała się matka.

— Trudno obliczyć, proszę pani, są bowiem interesy, które przynoszą tysiące koron, a inne tylko setki.

— Ale ja pytam, panie mecenasie, ile biorą pieniędzy za swój głos?

— A ja odpowiedziałem już na pytanie — zaśmiał się adwokat — wybory, to dla nich interes osobisty i żydowski. Nie idzie im o honory, zaszczyty, dobro miasta, tu jest interes, który wybrany przez nich kandydat powinien zrobić i musi zrobić. Trzeba jednemu szynku, taki żyd-radca pójdzie do magistratu i wyrobi koncesyę. Drugiemu wystarcza się o dostawy owsa i siana. Trzeciemu dostanie się dostawa budulcu itd., itd. Oni z ołówkiem w ręku prowadzą buchalteryę wybranego przez siebie radcy. Z jednej strony wpisują pozycye, ile zarobił biedny, uciśniony naród żydowski, a z drugiej, ile zarobił radca-żyd na swój osobisty rachunek. Jeśli ten „geschäft" opłaca się uciśnionemu narodowi, zostaje taki radca wybrany na drugą kadencyę.

— Ależ to straszne, co pan mówi — rzekła Klara i my, wiedząc o tem, dopuszczamy ich do Rady?

— To trudno. Są równouprawnieni. Moglibyśmy pozbyć się żydów, ale na to trzeba mieć charakter i wytrwałość.

— A jakim sposobem?

— Stosując bojkot względem handlu i pośrednictwa żydowskiego. Żydzi nie pracują produktywnie, tylko pośredniczą. Przestańmy ich używać, jako pośredników, a muszą się wynieść z kraju, lub zmienić. Zostaną na miejscu tylko ci, którzy rzetelnie pracują, a tacy są nam potrzebni i pożyteczni.

Szli dalej w kierunku sądu i nagle rzekła Klara:

— Ale pan był tak blisko i nie głosował.

— Mam czas — uśmiechnął się.

— Czy pan konserwatysta?

— Jak to pani rozumie?

— No, przy dzisiejszych wyborach. Są tu przecież konserwatyści i demokraci.

— Ach, przy tych wyborach!? — uśmiechnął się lekceważąco — na listę konserwatystów nie chcę głosować, a na listę demokratów boję się głosować.

— A to dlaczego? — zdziwiła się szczerze Klara.

— Za rządów konserwatystów miasto śpi i odpoczywa na laurach, wpatrzone w przeszłość, a „z żywymi trzeba naprzód iść! I z tego powodu nie chcę głosować za nimi.

— Co prawda, nie bardzo to rozumiem, a dlaczego boi się pan demokratów.

— Mają za wielkie apetyty — zaśmiał się — i jak raz dorwą się do misy, wyjedzą do dna i pewno samą misę uszkodzą i nadgryzą... Otóż i sąd, a mam termin — spojrzał na zegarek i pożegnał panie.

Wracały w kierunku Magistratu, a po chwili milczenia odezwała się matka:

— Ten pan Sitalski uprzejmy jednak.

— Nie bardzo — skrzywiła się Klara — my jego odprowadziłyśmy, nie on nas, tania uprzejmość.

— Objaśniał nam, pokazywał wybory... wcale miły człowiek.

— Może dla mamy — powiedziała z przekąsem — dla mnie to pesymista. Wszystko widzi przez czarne okulary i wmawia w nas, że to wszystko prawda.

— Cóż ci się w nim tak niepodobało? — zdziwiła się matka.

— Czyż mama nie słyszała? Dla niego konserwatyści są źli, demokraci źli, tylko on jeden dobry i mądry.

— Z jego słów możnaby tak wnioskować... a jednak słyszałam o nim dużo dobrego.

— Może, ale już to źle świadczy o nim, że wobec spraw publicznych, on odgrywa rolę widza krytykującego, a sam nic nie robi, ażeby złe usunąć.

— Masz racyę Klarciu — przyznała matka z uczuciem dumy macierzyńskiej.

Klara myślała o Milcerze, z jakim zapałem on mówił o poprawie stosunków miejskich, o usunięciu nadużyć i protekcyi. I jak śmiało, jak gorąco napisał swój artykuł o konserwatystach. To inny zupełnie człowiek — mówiła sobie z żywem zadowoleniem — i zbudziła się w niej ciekawość, jakby osądził Milcera adwokat Sitalski, czy znalazłby w nim te błędy konserwatystów, że śpią i odpoczywają, w nim, który jest pełen życia, energii i zapału.

Grupa ludzi stojących na chodniku zatrzymała je i mimowolnie posłyszały urywki głośno prowadzonej rozmowy. Jakiś pan niski, grubawy, z brzydką, szeroką twarzą z brodą krótką, szczecinowatą, w ubraniu, które napróżno siliło się na elegancyę, dowodził głośno:

— My, demokraci, będziemy górą, nasza lista przejdzie — zaśmiał się zadowolony.

— Czy pan radca pewny? — spytał ktoś.

Radca, mimo wysokich obcasów i kapelusza, był niższy od swego otoczenia, usłyszawszy pytanie zadarł głowę do góry i wygłosił z namaszczeniem:

— W sprawach tak ważnych, gdzie idzie o byt naszego stronnictwa, nie znam żartów.

— Ale ten Pawlaczek sprytny — zaśmiał się inny — sam widziałem, jak pięciu łykom zamienił ich listę na naszą.

— O, to znakomita hyena wyborcza — chwalił inny — on jest nieoceniony.

— Tego powinniśmy zatrzymać — rzekł jakiś starszy pan — przyda się zawsze.

— Da mu się jakiś urząd — rzekł radca tonem łaskawym.

Grupa o tyle się rozsunęła, że panie mogły przejść i na odchodnem jeszcze posłyszały:

— Konserwatyści wciekną się po tej klęsce.

Klara patrzała wzgardliwie, mijając tych panów i z przykrością pomyślała o upadku planów Milcera. Nie mogła zrozumieć, jak można było nie wybrać i pominąć przy wyborach tak zdolnego i dzielnego człowieka. Znała tylko jednego demokratę i przeciwnika wyboru Milcera, swego narzeczonego Tarskiego i uczuła tem większą niechęć do niego.

— Jak mama myśli, czy oni prawdę mówili?

Matka zajęta obliczaniem dzisiejszych wydatków spytała odruchowo:

— O czem Klarciu?

— Przepraszam, zapomniałam, że mamę nic nie interesuje — odpowiedziała rozdrażniona, bo nie mogła zrozumieć, ażeby matka tak obojętnie przyjęła wiadomość o upadku wyboru Milcera.

— Wiesz Klarciu, nie dobrze dosłyszałam twoje pytanie, zapewne mówiłaś o tamtych panach?

— Tak jest.

— Sądzę, że to są przechwałki stronnicze.

— I jak tak myślę — rozchmurzyła się Klara — niepodobna przypuścić, ażeby wybrano ludzi nieznanych i niezasłużonych. Prawda mamo?

— Tak jest Klarciu... o, pan Milcer!

Klara szybko rozejrzała się wokoło, a obaczywszy go zajętego rozmową z jakimś niepozornie ubranym człowiekiem, leciutko się zarumieniła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

niejsze interesy polityczne mocarstw pozostają w bezpośrednim związku z wynikiem wojny bałkańskiej, od którego zależną jest dalsza egzystencya Turcyi, jako państwa europejskiego.

Że Rosya postanowiła wykorzystać sytuacyę i oderwać od Turcyi część jej posiadłości małoazyatyckich, o tem wszyscy wiedzą, podobnie, jak o tem, że w Petersburgu postanowiono stanąć czynnie po stronie Bułgarów, gdyby Rumunia siłą zamierzała przeprowadzić swe żądania co do uregulowania granicy kosztem terytoryum bułgarskiego. Zachodzi tylko kwestya, czy Rosya czuje się już gotową do podjęcia walki, która musiałaby pociągnąć za sobą nieobliczalne skutki. Za Rumunią bowiem stoją Austro-Węgry a za niemi Niemcy.

Co dopiero załagodzony zatarg między Austro-Węgrami a Serbią mieścił w sobie o wiele mniej niebezpieczeństw dla pokoju europejskiego, niż zatarg rumuńsko-bułgarski, w którym Rosya może się wmieszać bezpośrednio. W obecnym więc momencie drugim najważniejszym punktem, gdzie będzie się rozstrzygać sprawa pokoju, lub wojny, jest, poza Konstantynopolem, stolica Rumunii Bukareszt. Stosownie do tego, czy gabinet rumuński uzna obecną chwilę za stosowną do postawienia kwestyi na ostrzu miecza, będzie zależało w znacznej mierze usunięcie momentów zagrażających poważnie pokojowi europejskiemu.

Wszystkie czynniki, mające bezpośredni lub pośredni związek z sytuacyą na Bałkanie, z wielką niecierpliwością i niepokojem, oglądają się na wyjaśnienie sytuacyi. Nigdzie też nie widać, aby zdawano sobie jasno sprawę z tego, co należy czynić, na co się zdecydować, wszyscy znajdują się w stadyum oczekiwania ważnych wypadków, które mogą gruntownie zmienić postać rzeczy na południowym wschodzie naszej części świata.

O dobre książki.

Katalog informacyjny.

Redakcya i nakład sekcyi bibliotecznej Koła krakowskiego Stowarz. imienia Piotra Skargi, str. 239, cena 3 K. Skład główny Gebethner i Wolff, Warszawa-Kraków.

Ruch oświatowy wzmaga się u nas z rokiem każdym, to też coraz głośniej przemawia konieczność oświaty.

Jednym bodźcem więcej do zdwojonej pracy jest ta fala oświatowa, idąca od lewego brzegu. W imię oświaty z jednej strony, poprawy stosunków ekonomicznych z drugiej, pcha ona masy ludowe w przepaść chaosu światopoglądowego, przewrotów, niszcząc wszelki ład moralny. Musimy wziąć górę nad tym prądem, jeśli nie chcemy, by masy ludowe odeszły Boga i prawej drogi, a zwyciężyć musimy bronią dobrej książki.

Do książki tego pocztu zabierają się coraz bardziej wszyscy. Ale jednostka najlepszej woli, a nadto rozporządzająca nawet materyalnym zasobem, zabierając się do szerzenia oświaty znajduje się niezaz w trudnem położeniu; wiadomości bibliograficznych, tyczących się zwłaszcza książek ludowych, niema żadnych — znajduje się przed stosem katalogów, suchych spisów księgarskich i nie rozumie całą swoją bezradność. Szereg nazwisk i tytułów nie mówią jej nic, im bardziej się one mnożą, tembardziej rośnie kłopot. Co przedstawiają te nazwiska i tytuły? Co wybrać z nich.

Niektóre firmy księgarskie dają wprawdzie krótką ocenę wymienionego dziełka, ale będzie to raczej ocena literacka, w której ideowość nie wchodzi wcale w grę — a osobom chcącym oświatę szerzyć idea obojętną być nie może, bo ona esencyą oświaty.

Otóż ta biedna dobra wola bez wiadomości bibliograficznych, jest tu postawiona przed wyborem nie już dobrego i lepszego, ale dobrego i złego lekarstwa lub trucizny. Kto jej powie, że chcąc oświecić daną książką, nie wepchnie w ciemności błędu? Chcąc pomódz, nie zaszkodzi?

Ci więc ludzie dobrej woli a małego obeznania z dobrą literaturą, powitają dziełko niniejsze jak dobroczyńcę znajdującego się w samą porę, by ich wybawić z wielkiego kłopotu. Katalog ten informacyjny głównie miał na uwadze ludzi inteligentnych, chcących się zająć szerzeniem dobrej książki. Kto z wstępem się zapozna -- a w dziełach poważniejszych niechęć nasza wrodzona do czytania wstępów powinna ustąpić — zda sobie jasno sprawę ze stanowiska ideowego redakcyi, oraz z celu i zakresu, którą sobie niniejsza książka wyznaczyła. Dlatego pozwalamy sobie przytoczyć parę wyjątków z tego wstępu: „Katalog informacyjny stojąc na stanowisku chrześcijańskim, w ocenie książek ma głównie na widoku ich wartość etyczną, pedagogiczną, uspołeczniającą — dalej wartość literacką, stylistyczną, językową, oraz poczytność. Książki, z jakiegokolwiek względu według nas nieodpowiednie, przemilczamy... Stara się uwzględniać o ile to możliwe, wydawnictwa tanie.. Służyć może bibliotekom przy instytucyach publicznych i stowarzyszeniach, szkołach, szpitalach więzieniach, bibliotekom przy wypożyczalniach parafialnych i dworskich, służyć może dalej, jako wskazówka dla wybierających nagrody szkolne lub książki do rozdawnictw, czy kolportażu, zawiera bowiem wiele groszowych wydawnictw... Uwzględnia przedewszystkiem sfery szersze, ludową miejską i wiejską, rzemieślniczą więcej lub mniej rozwiniętą. Następnie dzieci i uczącą się młodzież sfer wszystkich. W działach: religijnym, pedagogicznym i społecznym uwzględnia także czytelników pozostających w związku z temi sferami, więc pracowników społecznych, nauczycieli, wychowawców, rodziców. Dzieła tej kategoryi polecają się zresztą usilnie uwadze wszystkich wykształconych czytelników... Przy wymienionej książce podaje, prócz roku wydania, firmy, stron i ceny, krótką, miarodajną treść książki, jej ocenę i wskazówkę, co do kategoryi, dla których jest stosowaną.. zaznacza, w których spisach oświatowych książka ta poleconą została.

Katalog ten nie jest zamkniętą całością, a publikacya obliczoną na dłuższy przeciąg czasu".

Co do opracowania podnieść należy sumienną pracę. Widocznem jest, że każda z książek została rzeczywiście przeczytaną uwydatnia się też dążność do wydobycia fizyognomii książki poszczególnej. Mamy tu istotnie sposobność zasięgnięcia referencyi o każdej z wymienionych — a jest ich około 1350-ciu, wydawnictwo różnych firm trzech naszych dzielnic. Przy autorach liczniej reprezentowanych zamieszczono słów parę ogólnej charakterystyki. Wydanie bardzo staranne — spis działowy na końcu ułatwia oryentacyę.

Praktyczną nowością dla nas, jest używany w niektórych zagranicznych katalogach informacyjnych, spis firm na osobnej kartce w formie zakładki — czytelnik ma więc informacyę zawsze pod ręką, bez potrzeby zaglądania do spisu w katalogu. — Przy referatach znajdują się też cyfry arabskie wykazujące w jakim ze spisów oświatowych różnych obozów, książka, o której mowa poleconą została.

Pożyteczność książki tej nie ulega żadnej wątpliwości — choć świeżo weszła w ruch księgarski, dochodzą nas już echa ze stron i obozów różnych, podnoszące ją jako książkę „dziwnie dobrą, najlepszą w tym kierunku" — figurowała ona na wystawie uniwersytetów ludowych im. Mickiewicza w Krakowie i zasłużyła tam na uznanie, mimo innego punktu widzenia ideowego. — Działacze oświatowi w Poznaniu jej wartość rzetelną uznali i korzystają z niej w centrali czytelni oświatowych, oplatających swą siecią prowincyę całą, u nas gdzie tak mało na polu tem dotąd pracowano, informator niniejszy ma pierwszorzędne znaczenie i powinien się cieszyć ze wszech miar zasłużoną popularnością i uznaniem.

1863 — 1913

Hołd młodzieży rękodzielniczej poległym w 1863 r. Podniosłą, uroczystą manifestacyą był niedzielny uroczysty pochód katolickiej młodzieży rękodzielniczej i robotniczej, należącej do polskiego Związku młodzieży rzemieślniczej, która w liczbie kilkuset przeciągała popołudniu ulicami naszego miasta ze sztandarami i orkiestrą, udając się na cmetarz krakowski celem złożenia wieńców na pomniku poległych 63 roku.

Uroczystą zwłaszcza i wzruszającą była chwila, kiedy ta najmłodsza z naszych narodowych organizacyj i wiekiem i założeniem — otoczyła w skupieniu pomnik poległych, a jeden z grona tej młodzieży p. Kumala — oddał cześć poległym. Po jego słowach odezwała się orkiestra, potem chór młodzieży — a wreszcie cicha odmówiona modlitwa — zakończyła uroczystość.

Obchody młodzieży szkolnej. W szkole 4-klasowej im Jana Długosza w Podgórzu po nabożeństwie w kościele parafialnym odbył się w dniu 22 stycznia b. r. uroczysty poranek, poświęcony pamięci poległych w powstaniu styczniowem.

Słowo wstępne wygłosił p. Antoni Bassara, zachęcając młodzież do miłości Ojczyzny. Uczniowie deklamowali stosowne wierszyki, przeplatając je śpiewem patryotycznych pieśni.

W uzup. szkole przemysł. dla uczenic krawieckich przy ul. Andrzeja Potockiego (Kolejowa) l. 11, odbył się w piątek 24 bm. wieczorek ku uczczeniu rocznicy styczniowego powstania. Licznie zebrane uczenice szkoły odśpiewały pod kierownictwem p. Jana Planeckiego szereg patryotycznych pieśni, po czem p. Kazimierz Zimowski wygłosił zajmujący odczyt o powstaniu styczniowem, ilustrowany przez p. Tyrpę obrazami świetlnymi.

W szkole wydziałowej PP. Augustyanek na Kazimierzu odbył się dnia 22 bm. uroczysty poranek ku uczczeniu 50-letniej rocznicy powstania styczniowego. Uroczysty obchód rozpoczął się wspólnem nabożeństwem, które w kaplicy szkolnej odprawił X. A. Styła, katecheta. Następnie w obszernej, przystrojonej w godła narodowe i zieleń sali szkolnej zebrała się młodzież szkolna ze swymi wychowawcami i chór uczenic odśpiewał kantatę, którą na ten dzień ułożyła S. Małgorzata Kozłowska, dyrektorka szkoły. Potem nastąpił odczyt Dra Stanisława Kozłowskiego, prof. gimn. św. Anny o powstaniu styczniowem.

Podniosły odczyt wywarł głębokie wrażenie w umysłach i sercach uczenic i obecnych gości. Na zakończenie chór uczenic odśpiewał pieśni patryotyczne.

Uroczysty obchód styczniowy urządzony staraniem „II. Polskiej Drużyny Strzeleckiej" i „Znicza" związku młodzieży polskiej w Krakowie odbędzie się we wtorek dnia 28 stycznia br. w lokalu „Znicza" przy ul. Floryańskiej 16 II. p. W skład programu obchodu wchodzą: przemówienia reprezentantów oba towarzystw, oraz odczyty: „Organizacya militarna powstania 63 r." — p. J. Gąsiorowski; „Udział rzemieślników i robotników w powstaniu 63 r." — p. L. Waszkiewicz; „Chłop w walce o wolność 63 r." — p. T. Kupczyński.

Początek o godzinie wpół do 8 wieczorem. Wstęp dla gości 60 h, dla członków obu Towarzystw 30 hal.

Dzieci dla dzieci. IX Koło TSL. im. „Król. Jadwigi", urządza 9 lutego wieczór ku uczczeniu powst. 63 roku — wieczór będzie przez same dzieci wykonany. Szczegóły bliższe później.

Obchód 50 tej rocznicy powstania styczniowego w Sanoku odbył się z niezwykłą uroczystością, której blasku dodało przybycie księdza Anioła z Krakowa.

Program obchodu był następujący: O godz. 7 rano muzyka miejskiej straży pożarnej obeszła z pobudką ulice miasta, poczem udała się na Posadę Olchowską, gdzie jest fabryka wagonów i stamtąd zabrawszy pochód robotników chrześcijańsko-socyalnych, zaprowadziła go przed gmach Sokoła, gdzie był punkt zborny. Stąd też wyruszyły o godz. 10 wszystkie reprezentacye miasta i cechów, Sokoli w mundurach, liczne drużyny Bartoszowe męskie i żeńskie, skauty i cała młodzież szkolna i zastępy robotnicze z muzyką fabryczną, wiejską i gimnazyalną do kościoła parafialnego na uroczyste nabożeństwo.

Ksiądz Anioł wygłosił natchnione kazanie, pełne ducha patryotycznego oraz silnej wiary w przyszłość narodu.

Głęboko wzruszona publiczność udała się po nabożeństwie na rynek, gdzie z trybuny przemówił bardzo pięknie p. Gaweł, wskazując na lud polski, jako na szermierza wolności Ojczyzny, na lud dzisiaj już uświadomiony narodowo. „Nie nad ludem my dzisiaj już, ale z ludem polskim pracować możemy" — wołał mowca pełen otuchy. Imieniem robotników socyalistycznych przemawiał p. Lewanowicz.

Popołudniu prelegenci T. S. L. wygłosili na posadzie Olchowskiej i w sali gminnej w mieście odczyty popularne o roku 1863. Wieczór odbył się w Sokole uroczysty obchód, na który złożyło się: Słowo wstępne p. Janika, deklamacya p. Krzyżanowskiego, śpiew Chóru Sokolego i produkcye orkiestry sokolej, a na zakończenie odegranie sceny pierwszej i dziewiątej z „Legionu" Wyspiańskiego. — Amatorzy znanego u nas zaszczytnie Grona Miłośników sceny, odegrali sceny te bardzo stylowo, a do podniesienia nastroju przyczyniły się prawdziwie artystyczne dekoracye, wykonane przez pp. Wrześniowskiego i Prochaskę. Dość powiedzieć, że sala Watykanu w scenie pierwszej była wierną kopią oryginalnej stancy Heliodora ze stylowymi freskami ściennymi, zaś obraz Kapitolu w scenie IX ściśle odpowiadał natchnionemu szkicowi autora.

Wykonawcami głównych ról byli: p. Filp. Papież, p. Połeńska, Makryna Mieczysławska, Car Praszatowicz, Mickiewicz p. Glasman, Rapsod p. Fischler.

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 7 minut 20; zachód przypada o godzinie 4 minut 24; długość dnia godzin 9 minut 04.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we wtorek św. Karola, pojutrze we środę św. Franc. Sal.

Kraków 27 stycznia.

Rektor uniwersytetu lwowskiego — do profesorów i docentów Uniw. Jagiell.

Rektor Uniwersytetu lwowskiego, prof. Dr Adolf Beck nadesłał na ręce przewodniczącego zebrania profesorów i docentów Uniwersytetu Jagiellońskiego z d. 17 stycznia br. następujące pismo:

„Do głębi wzruszeni jesteśmy uchwałą, powziętą w obronie polskości Uniwersytetu lwowskiego przez ogół profesorów i docentów prywatnych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Składam imieniem Senatu akademickiego i Grona nauczycielskiego Wszechnicy lwowskiej na ręce Czcigodnego Pana Kolegi gorącą i serdeczną podziękę.

„Nie wątpiliśmy nigdy, że nasze troski i obawy Wszechnica Jagiellońska rozumie i odczuwa w całej pełni; wiemy doskonale, że w walce o zachowanie ogniska nauki i kultury narodowej zawsze liczyć możemy na szanownych Kolegów. Jednomyślna uchwała Wasza jest ponownem stwierdzeniem jedności naszych dążeń i naszych celów; rzucając zaś poważny głos swój na szalę najbliższych losów naszych, wzmocniliście znakomicie nadzieję pomyślnego obrotu i zakończenia sprawy, posiadającej dla dalszego bytu Uniwersytetu naszego znaczenie wprost decydujące, a zarazem, jak mniemamy, wielką doniosłość dla przyszłości polskiej nauki.

„Ujawnione w uchwale Szanownych kolegów zespolenie obu polskich Uniwersytetów w obronie wspólnego dobra narodowego pozostanie na zawsze piękną kartą w dziejach obu wszechnic, dla nas zaś szczególnie drogiem świadectwem miłości, jaką prastara Macierz Jagiellońska darzy swą jedyną obecnie młodszą siostrzycę — Wszechnicę lwowską.

A. Beck, t. cz. Rektor".

Mianowania w kapitule krakowskiej. Dzisiaj otrzymał X. prałat Czesław Wądolny instytucyę kanoniczną na prałata scholastyka kapituły krak., X. prałat Jan Krupiński na prałata Kustosza, X. Dr A. Podwin na kanonika gremialnego kapituły krak.

Przyjęcie rezygnacyi dyr. Solskiego. Pod przewodnictwem prez. Dra Lea odbyło się wczoraj posiedzenie komisyi teatralnej, na której przyjęto rezygnacyę dyrektora Solskiego z dzierżawy teatru miejskiego z dniem 31 lipca b. r. oraz uchwalono przedstawić Radzie m. wniosek na rozpisanie konkursu na zasadniczej podstawie obecnie obowiązującego kontraktu z upoważnieniem prezydenta m. do przeprowadzenia układów ze zgłaszającymi się kandydatami.

Prez. m Dr Leo zaniemógł na lekkie zapalenie gardła, skutkiem czego będzie zmuszony pozostać przez kilka dni w łóżku.

Wieczór muzyczny uczniów Konserwatoryum Tow. Muz. odbędzie się we środę dnia 29 bm. w sali prób Tow. Program obejmuje utwory Beethovena, Schumanna, Rode'go, Dauda, Nardiniego, pieśni Żeleńskiego etc. Początek o godzinie 7 wieczór.

Opłatek w IX Kole TSL. im. „Królowej Jadwigi" odbył się 19 b. m. przy udziale przeszło 150 osób. Do pięknie przybranych stołów zasiadło wiele gości, między którymi najserdeczniej były witane delegatki z Poznania. Po przemówieniach kilku panów: Głowackiego, przewodniczącej, Jad. Strokowej, wiceprez. Piwarskiego, p. Straszewskiej del. Związku kat. niewiast, p. Lubeckiego i innych, bawiono się serdecznie, jak w domu rodzinnym. Bardzo się podobał Krakowiak, odtańczony przez dzieci w 8 par, dekl. panny N. i śpiew p. Niep. Odczytano list piękny ks. bisk. Bandurskiego.

Reduta prasy. Wydawanie biletów na salę i galeryę za zwrotem zaproszeń rozpocznie się we środę 29 bm. w sali hotelu Pollera. Dotąd cały szereg osób bilety już zakupił; gdyby chodziło o zmianę zamówionych biletów, należałoby się zgłosić jutro w godzinach przedpołudniowych do przewodniczącego komitetu p. Aleksandra Karcza (Jagiellońska 10, II. p.).

Zaproszenia są już na wyczerpaniu a drugie ich odbicie z powodu wielkich kosztów (czterobarwny druk) jest wykluczone. Gdyby zaproszeń zabrakło, będą wydawane specyalne upoważnienia do nabywania biletów.

Uwagi reportera balowego. Im bliżej końca karnawału, tem szerzej Kraków się rozbawia. W sobotę mimo, iż było w Krakowie aż siedem balów, znowu wszędzie było pełno i to tak, jak poprzednich tygodni nie bywało. Największy i najlepiej udany bal, nietylko w sobotę, ale wogóle w karnawale, był bal na dochód kolonij wakacyjnych. Wodzirej balów krakowskich prof. Dawidowski, urządził „swój" bal i pokazał, że jest mistrzem w tym kierunku.

Sale Starego Teatru były przepełnione. Już o godz. 10 wieczór napływ gości był tak wielki, że trudno było o miejsce na sali. — Przybyli między innymi hr. A. Wodzicki, bar. Götz Okocimski, hr. Zdzisławowie Tarnowscy, hr. Fr. Potocki, hr. Ant. Potocki, prof. hr. Mycielski, prof. Morawski, szereg profesorów gimnazyalnych i szkół realnych, dalej prof. Ciechanowski, dyr. Grodyński, dyr. Sołtysik i t. d.

Bal rozpoczął się bardzo wcześnie ogromnym polonezem, do którego stanęło blisko sto par. Prowadzili szeregi w pierwszej parze prof. Morawski z hr. Zdzisławową Tarnowską, następowali hr. A. Wodzicki z hr. Turno, prof. Ciechanowski z p. Morawską, bar. Götz z hr. Czarnecką, dyr. Winkowski z p. Chylińską, hr. Turno z hr. Esterhazy i wiele innych par, których w krótkiem sprawozdaniu wyliczać trudno.

Sama zabawa rozwinęła się doskonale. Czterech wodzirejów z arcymistrzem prof. Dawidowskim ujęło w swe ręce ster zabawy. Barwne walce następowały po okrazonych doskonałymi ewolucyami kadrylach i mazurach. Z początku na sali było tak ciasno, że nie wszystkie pary nawet mogły naraz tańczyć. Do kadryla stanęło blisko 240 par w sześciu kolumnach.

Zabawa była ochocza i trwała dosłownie do „białego" rana.

Z obowiązku kronikarza balowego kilka słów jeszcze poświęcam toaletom damskim. — Były one może cośkolwiek skromniejsze, niż na ostatnim balu, który opisywałem, niemniej jednak wiele sukien było ciekawych i oryginalnie pomyślanych. Na wyróżnienie zasługuje tualeta hr. Z. Tarnowskiej z czarnej liberty, pokryta czarną gazą, dalej hr. Esterhazy blado liliowa, tiunika haftowana perełkami, bar. Götzowa biała, kryta czarną koronką, ks. Lubomirska czarna kryta gazą, p. Jaugustynowa ciemno-granatowa, tren przybrany gronostajami, Szabelska kremowa, przybrana tiuniką, obramowaną aplikacyami, Uderska czarna gazowa na białym spodzie.

Prócz tych gustem i elegancyą odznaczały się suknie: bar. Gostkowska electr., kryta czarną gazą, Dr Jakubowska złocista, prof. Morawska seledynowa, kryta czarną gazą, Zoppotowa złota, przybrana koronkami malines, Szuizowa biała, pokryta gazą, brzeg obszyty gronostajami, Wdowiszewska różowa pokryta gazą fraise, Dihmówna różowa, Matuszewska niebieska, Zieleniewska ładna różowa, Słuchówna biała z koronkami, Ossolińska różowa, pokryta białą gazą, Buszczyńska seledynowa, przybrana białemi koronkami, Matulówna na różowem tle biała gaza, Cerchówna skromna biała, Statuska seledynowa z tiuniką białą, Jaugustynówna suknia koloru solferino, Taszycka niebieska, przybrana futrem, Zaleska z Wołynia seledynowa, Chramcówna niebieska, przykryta białą gazą z aplikacyami, Leśniakówna biała ze złotem, Grotowska biała, koronkowa, Misiągiewiczówna biała, przybrana srebrnymi paciorkami i wiele innych. Mimo, iż powiedziałem, że znam się na sukniach, trudno spamiętać ile i jakie ładne suknie przesunęły się przed mymi oczami.

Tembardziej... że ta sobota należała do tych, które przyniosły mi wiele miłych i godnych pamięci wrażeń. Reporter balowy jest zwykle w łaskach u pań, o których, mu pisać potem przychodzi. Korzystałem też z tego przywileju w całej pełni i tańczyłem, aż dzień biały przypomniał mi, iż wypadnie nie o spoczynku, ale o dalszej pracy myśleć trzeba. Mazur, jak zwykle najlepiej przemówił mi do przekonania.

Czekam teraz z utęsknieniem reduty prasy.

Reduta T. S. L. urządzona ubiegłej soboty w sali „Sokoła" podgórskiego, pod protektoratem prez. p. Leowej i burmistrza p. Maryewskiego ściągnęła liczny zastęp miłośników literatury balowych i niezmordowanych nigdy walcmistrzów. Zabawę rozpoczął polonez, który poprowadził burmistrz p. Maryewski z p. Kleinową. Po godz. 2 w nocy zabawa doszła do punktu kulminacyjnego.

Przy dźwięku trąb i bębnów, trzej zgoła tajemniczy, w czarne togi przybrani jegomościowie ogłosili „wszem wobec", iż I królową balu uznano p. Sobolewską, wicekrólowemi pp Maryę Ferber, Markheimównę i p. Dolińską. Królowa i wicekrólowe oświetliły w tej chwili tęczowe promienie reflektorów. Ze strojów pań na wyróżnienie zasługują: p. Mossoczowej, Fischerowej, Stenzlównej, Ferberównej (maki) Markheimównej (Satanela) pny Wojnowskiej, strój japoński b. gustowny i i.

Tańce prowadzili z życiem i brawurą pp. Sobolewski i Klein.

Piknik rolników. Dnia 3 lutego odbędzie się w salach Starego Teatru piknik rolników. Komitet pikniku urzęduje codziennie od godz. 3 do 4, począwszy od poniedziałku w kawiarni „Grand Hotelu".

Tow. fotografów amatorów w Krakowie zawiadamia swych członków, że doroczne Walne Zgromadzenie tegoż Towarzystwa odbędzie się w lokalu przy ulicy Karmelickiej L. 16, I. p., w piątek 7 lutego br. o godzinie wpół do 6. Gdyby nie zebrała się prawomocna ilość członków, odbędzie się w godzinę później tj. o godzinie wpół do 7 drugie Walne Zgromadzenie, które wedle statutu będzie bez względu na ilość obecnych członków prawomocnem. — Porządek dzienny Zgromadzenia jest umieszczony w lokalu Towarzystwa.

Resursa Urzędnicza zawiadamia, że rozpoczęła już wysyłanie zaproszeń na doroczny bal resursowy. Miłą niespodziankę dla pań stanowić będą piękne karnety wykonane ręcznie przez artystów malarzy i amatorów i niejeden z karnetów pozostanie jako miła pamiątka uczestniczkom zabawy.

Akadem. Koło Straży Polskiej urządza we wtorek 28 bm. o godz. wpół do 3 popołudniu wycieczkę do zaszczytnie znanego w kraju i zagranicą zakładu wyrobu witraży i mozaiki S. G. Żeleńskiego. Zbiórka w lokalu „Straży Polskiej" (Floryańska 1, I. p.) o 2¼ popoł. Goście mile widziani.

Protest kabarecistek i kabarecistów. Z dyrekcyi teatru Nowości komunikują nam: Ponieważ w czasie ostatniego popisu dnia 23 stycznia podczas oddawania głosów zaszły rozmaite jawne nadużycia, przeto niżej podpisani apelują do Publiczności, by jeszcze raz łaskawie zechciała bezstronnie i pod ścisłą kontrolą ocenić ich pracę i zdolności. W tym celu urządzamy wielki wieczór protestu we środę dnia 29 stycznia w sali Teatru Nowości, z którego cały dochód przeznaczamy na cele dobroczynne.

Józefa Borowska, Marya Felice, Stanisława Karbowska, Bronisław Bronowski, Józef Karbowski, Klwdul Talajner, Maryan Senowski, Leon Wyrwicz.

Awanturnicy. W Zakrzówku, wczoraj około 4 popołudniu miała miejsce nożowa awantura. Niejakiego Leńko Andrzeja, 23-letniego wyrobnika, jakiś jego „przyjaciel" tak szczęśliwie zoperował nożem, że zranił go w oko, przebiwszy powiekę. Zraniony po opatrzeniu go przez Pogotowie, udał się do szpitala; jego gwałtownym przeciwnikiem zajęła się policya i umieściła go w schronisku „pod telegrafem".

Niebezpieczne poparzenie. Wczoraj o 6 popołudniu wybuchnął w domu przy ulicy Dietlowskiej l. 77, w mieszkaniu krawca Fluchtera, ogień, który na szczęście nie przybrał większych rozmiarów. Wezwano straż ogniową, która udała się tam w sile jednego plutonu, okazało się jednak, że trzeba tu raczej Pogotowia.

Mianowicie służąca, chcąc żeby się lepiej paliło pod kuchnią, podlała tam nafty. Zajęła się jednak nafta także w butelce, a od płomieni odniosły niebezpieczne poparzenia sama służąca, jej pani Fluchterowa i dziecko tej ostatniej. Opatrzyło ich Pogotowie.

Nieudałe włamanie. Do sklepu żyda Hirschfelda przy ul. św. Agnieszki l. 3 włamali się ubiegłej nocy jacyś złodzieje i rozbili kasę. Spłoszeni przez domowników, zbiegli.

Kradzież futra. 40-letni Stanisław Stefański skradł z przedpokoju eksc. Hausnera kosztowne futro. Złodziej zbiegł.

Aresztowanie nożowca. Edwarda Mitkę aresztowała ubiegłej nocy policya w pobliżu mostu podgórskiego za poranienie nożem pewnego szeregowca 20 p. p.

Za rzekome oszustwa wekslowe aresztowała wczoraj policya Salomona Rosenberga.

Pogoda. Dnia 26 stycznia termometr doszedł od — 1·5 do — 2·2 C. — barometr szedł w górę.

Dnia 27 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 745·8 mm, — termometru — 1·6 C, wiatr: zachodnio-północno-zachodni.

Kronika zamiejscowa.

Wiec kupiecki. Ze Lwowa piszą do nas: W sali ratuszowej odbył się wczoraj w południe wiec kupców z udziałem około 300 uczestników ze Lwowa i prowincyi. Przewodniczyli pp. Halski, Riedl, Rusmann, Bulan, Rappaport i Dattner. Referat z protestem przeciw projektowi podwyższenia podatku osobisto-dochodowego poniżej 20.000 K. i przymusowego przedkładania ksiąg kupieckich przedstawił p. Chajes, który zgłosił odpowiednią rezolucyę. Uchwalono ją po dłuższej dyskusyi, w której zabierali także głos posłowie Głąbiński, Loewenstein, Stesłowicz, Breiter, Lisiewicz, Reizes, Śliwiński i Hudec. Oczywiście na wiecu posiadali przewagę żydzi, który nadali mu stosowny charakter.

Agitacya ukraińska. W powiecie kamioneckim, jak donoszą pisma lwowskie, Ukraińcy rozwinęli szaloną agitacyę przy uzupełniających wyborach do Sejmu. Przeciwko hr. Stan. Hen. Badeniemu postawili jako kandydata D-ra Stefana Barana, który ma „duże" zasługi około dawniejszych zajść na wszechnicy lwowskiej. W powiat zjechali posłowie Tymko Staruch, Cegielski i Petrycki. Dobrana kompania. Staruch, atakując Badeniego, nazywa go „zbrodniarzem" i wzywa ludność, aby z pałkami w ręku towarzyszyła w dniu wyborów każdemu wyborcy. W tym samym duchu przemawia też pos. Cegielski, (aranżer pierwszej awantury na uniwersytecie) i kończy wezwaniem zebranych, aby w ostatecznym razie oddali głosy na moskalofila Mulkiewicza. Ostatnie wezwanie jest wysoce znamiennem dla kursu i ducha polityki ukrainofilskiej.

Katastrofa budowlana w Warszawie. Onegdaj przy ul. Koszykowej, w domu l. 26, runęła od ulicy frontowa ściana nadbudówki na trzypiętrowym gmachu, wznoszonym z funduszów pani Kierbedziowej, przeznaczonym na bibliotekę publiczną. Wedle relacyi świadków i sąsiadów katastrofy, ustalono, że zasypaniu uległ mieszkający w przybudowanej od strony ulicy budce stróż, Rafał Jedwabny, jego żona Małgorzata, oraz czworo dzieci: 14-letni Andrzej, 13-letni Władysław, 11-letni Jan i 8-letni Wacław.

Jak twierdzi stróż nocny, który widział spadający mur i rusztowanie, przechodził ulicą obok zawalonego gmachu jakiś mężczyzna, który niewątpliwie znalazł śmierć pod gruzami.

Z ofiar ocalał cudem prawie syn stróża Jedwabnego.

Budowę gmachu bibliotecznego rozpoczęto w sierpniu ub. r. Dotychczas wzniesiono główny korpus trzypiętrowy z dwoma skrzydłami, a przed kilku dniami wymurowano t. zw. „attyk" na szczycie frontonu, co pochłonęło ponad stopem wielką ilość cegły, która właśnie runęła. Attyk frontonu, spadając na ulicę, pociągnął za sobą rusztowanie gmachu.

O „dodatki" dla urzędników „na kresach wschodnich". Rząd Rzeszy niem. wstawił znów ostawione dodatki kresowe do etatu pocztowego, dla urzędników pocztowych pomimo, że parlament je wykreślił z etatu zeszłorocznego, zostawiając tylko 10-miesięczną ratę, jako nadzwyczajną zapomogę dla urzędników pocztowych z wyraźnym dopiskiem, że w r. 1913—1914 dodatki upadają. Wobec tego przedstawiciel Koła polskiego w komisyi budżetowej ksiądz poseł Brandys podał wniosek o skreślenie tej pozycyi etatowej. W przyszłym tygodniu komisya budżetowa będzie radziła nad wnioskiem polskim. Ze strony urzędników pocztowych napływają listy i petycye w niemałej liczbie, żądające uchwalenia pozycyi etatowej, przez rząd tak skwapliwie podtrzymywanej. Prasa hakatystyczna rozpisuje się szeroko o tem, ale z niechęcią zaznacza, że centrum i socyaliści pozostaną na swojem odmownem stanowisku dawniejszem, a ci razem z Polakami mają w parlamencie większość niezaprzeczoną.

Osobiste. Dnia 22 bm. w kościele katedral

nym w Wilnie Arcybiskup metropolita mohylewski ks. Wincenty Kluczyński pobłogosławił związek małżeński p. Włodzimierza Łęckiego, syna Hilarego i Maryi z ks. Druckich Lubeckich Łęskich, z hrabianką Marjolą Broël-Platerówną, córką nieżyjącego ś. p. Wilhelma i Felicyi z Pereświet-Sołtanów hr. Broel-Platerostwa z Abramowską. Podczas biesiady Władysław ks. Drucki-Lubecki odczytał telegram z błogosławieństwem Jego Świątobliwości dla młodej pary.

Smutna statystyka m. Łodzi. Według raportów policyjnych, w Łodzi w ciągu roku 1912 dokonano w sześciu cyrkułach policyjnych 1.784 kradzieży na sumę rb. 361.175 kop. 67. Z ogólnej liczby kradzieży wykryto 531 na sumę rb. 208.352 k. 56. W tym samym okresie było 273 napadów, 31 zabójstw i 1.112 zamachów samobójczych, z których 219 skończyło się śmiercią. Wyłamań kas ogniotrwałych zanotowano 19. W starciu z policyą zabito 6 bandytów i 9 aresztowano. Pożarów było 243, z tych 5 z podpalenia. Z miasta do miejsc stałego zamieszkiwania wysiedlono przymusowo 423 osób. Ogółem w r. 1912 aresztowano 10.937 osób.

Ze świata.

Zamach na austryackiego arcyksięcia. Z Barcelony nadeszła tu telegraficzna wiadomość, że na arcyksięcia Ludwika Salwatora, przebywającego stale w Miramar na Balearach, wykonano wczoraj zamach. Jakiś człowiek w ubraniu robotnika, prawdopodobnie obłąkany, dał kilka strzałów rewolwerowych do arcyksięcia. Arcyksiążę odniósł tylko lekkie zranienia. Sprawcę zamachu aresztowano. Jak się zdaje, jest to człowiek obłąkany.

Arcyksiążę Ludwik Salwator, ur. 1847, od wielu lat zerwał stosunki z dworem habsburskim i mieszka stale w Hiszpanii w swych dobrach na Balearach, skąd urządza wycieczki, w szczególności po morzu Śródziemnem. Arcyksiążę zajmuje się badaniem wysp morza Śródziemnego i w tym kierunku zdobył już sobie pewną sławę ogłoszoną w swoim czasie monografią wyspy Zante.

Arcyksiążę Ludwik Salwator jest stryjem arcyksiążąt: Leopolda Salwatora i Franciszka Salwatora, zięcia cesarza Franciszka Józefa, a bratem arcyksięcia Jana Salwatora, który jako Jan Orth zaginął bez wieści.

Z dziedziny wojskowości.

Nowe kredyty na armię niemiecką. „Biuro Wolffa" donosi z Berlina, że w najbliższym czasie zostaną przedłożone niemieckiemu parlamentowi żądania nowych kredytów na cele wojskowe w kwocie 100 milionów marek. Wiadomość ta wskazuje, jak dalece niepewną jest sytuacya polityczna w Europie, skoro rząd niemiecki występuje z tak poważnemi żądaniami, poza zwykłym budżetem wojskowym.

Flotę włoską w roku 1912 powiększyły następujące statki: „Dante Alighieri" (dreadnought) szybki krążownik „Quarto", 5 kontrtorpedowców, każdy o pojemności 700 t., 30 przybrzeżnych łodzi torpedowych, 7 łodzi podwodnych, 4 statki, zdobyte na Turkach i 4 jachty parowe, zakupione w Anglii, a mające pełnić służbę stacyjną w Konstantynopolu.

Zaczęto budować w tymże roku dreadnoughty: „Dailio" i „Doria", 11 kontrtorpedowców, 18 przybrzeżnych łodzi torpedowych, oraz 6 łodzi podwodnych. W najbliższym zaś czasie zostanie zaczętą budowa dwóch superdreadnoughtów o pojemności 30.000 t i 6 łodzi podwodnych o pojemności 500 t.

Obecny stan prezencyjny marynarki wojennej włoskiej wynosi 30.000 ludzi i 5.800 reaktywowanych rezerwistów.

Izzed basza, nowy minister wojny i generalissimus wojsk tureckich, następca Nazima-baszy, który padł ofiarą zamachu stanu z dnia 23 b. m., jest z urodzenia Albańczykiem. Jako młodoturkowi przekonań, nie dano mu żadnego dowództwa podczas wojny bałkańskiej. Liczy on lat 51 i podobnie jak Szefket basza i Enver bej, służył w armii niemieckiej. W czasie wojny grecko-tureckiej był oficerem sztabu generalnego, a za ostatnich lat panowania Abdul Hamida, którego był przez pewien czas ulubieńcem, dowodził dywizyą kawaleryi. Po detronizacyi Abdul Hamida został szefem sztabu generalnego. Z tego stanowiska usunął go zastrzelony przed kilku dniami Nazim-basza.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Poniedziałek „Trylogia p. t. Zygmunt August". Część I. „Królewski Jedynak" komedya w 5 aktach, napisał Lucyan Rydel. Ceny zwyczajne.

Wtorek. „Trylogia p. t. Zygmunt August". Część II. „Złote więzy", dramat w 5 aktach, napisał Lucyan Rydel. Ceny zwyczajne.

Sreda. „Trylogia p. t. Zygmunt August". — Część III. „Ostatni", dramat w 5 aktach, napisał Lucyan Rydel. Ceny zwyczajne.

Czwartek. „Dyabeł i karczmarka", komedya w 3-ch aktach Stefana Krzywoszewskiego.

Piątek. „Dożywocie", komedya w 3 aktach wierszem, Aleksandra hr. Fredry.

Sobota. „Pani Bella", komedya w 4 aktach Tadeusza Konczyńskiego.

Niedziela popoł. „Betleem polskie". Ceny zniżone do połowy.

Niedziela wiecz. „Pani Bella".

Poniedziałek. „Pani Bella".

Wtorek. „Kobieta i pajac", sztuka w 4 aktach Piotra Louys i P. Frondaie.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

W auli I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej, godz. 6 wieczorem. Wstęp 10 h.

Poniedziałek 27, wtorek 28, środa 29, czwartek 30 bm. Prof. Uniw. Dr Stanisław Kutrzeba: „Ustrój Litwy do Unii Lubelskiej". (4 wykładów).

Piątek 31 bm. poniedziałek 3 lutego, wtorek 4 lutego. Prof. Jan Paczowski: „Promienie widzialne i niewidzialne". (3 wykłady).

Teatr świetlny „Uciecha" Starowiślna 16.

Bardzo urozmaicony program od soboty dnia 25 do piątku dnia 31 bm. włącznie: Jazda Dunajcem przez Pieniny. Święto japońskie w Anamie. Bracia rywalami, ameryk. dramacik. Wiosna życia, film kolor. W mysiej łapce (kom.). Fałszywy alarm (humor). Nad to inne obrazy.

Zaś ubiny w Żywcu przez sobotę i niedzielę.

W niedzielę od wpół do 3 do 11. Godziennie od 4 do wpół do 11.

Z teatru.

„Wieczór trzech króli" Szekspira.

Piękna, jędrna i dowcipna komedya wielkiego Anglika ma na scenie krakowskiej wyborne i dlatego niebezpieczne tradycye. Modrzejewska, Solska, Frenkiel, Solski, Wojdałowicz. ozdabiali ją swoim talentem i swoją intuicyą. P. Solski zwłaszcza nadaje postaci Chudogęby własne, oryginalne życie, odtwarzając ją subtelnymi rysami z nadzwyczajną pomysłowością, werwą i konsekwencyą. Jest to jeden z tych nielicznych w teatrze wypadków, kiedy aktor staje się naprawdę współpracownikiem autora i wydobywa swą grą całą treść jego myśli.

Wdzięczna i poetyczna rola Violi stanowi zawsze wielką atrakcyę dla artystek lirycznych. Modrzejewska wlewała w nią cały czar swej nieporównanej gry. P. Mrozowska ma trochę za mało sentymentu i tkliwości, ale pod względem technicznym jest doskonałą i niektóre ustępy roli wycieniowała bardzo delikatnie.

P. Szymborski jako Tobiasz był zupełnie zabawny, a uniknął trywialności. Zresztą cała obsada była dobra, wszyscy wykonawcy zasłużyli na poklask licznie zebranej publiczności.

Nauka, Literatura, Sztuka.

„Naszego Domu" pisma tygodnioweg ilustrowanego dla kobiet numer ostatni zawiera: „Talent życia" — „Rok 1912 rozwój współdzielczy i wzmożenie się samopomocy" — „Wojciech Kossak jako pisarz" — Hajoty: — „Z chwili obecnej ruchu i prawnego stanowiska kobiet" — „Nowa szkoła gospodarcza" — „Z tygodnia na tydzień" W. Kosiakiewicza — „Budżet kobiety, wydającej 500 koron rocznie na tualetę" — „Wystawa drobiu" — „Ze spraw kobiecych" — Dalszy ciąg powieści: „Barbara Tryźnianka" M Rodziewiczówny i „Wierna kobieta" bar. Orczy. — Obficie ilustrowany dział mód i robót kobiecych, przepisy dla dobrych gospodyń, porady gospodarskie — z dziedziny kosmetyki.

Adres wydawnictwa: Kraków, Bonerowska 12. Dla czytelniczek „Głosu Narodu" prenumerata roczna 5 K 75 h.

„Przyjaciela dzieci", pisma ilustrowanego, tygodniowego dla dzieci, numer ostatni zawiera: „Skauting dla młodzieży", „Dziwy przyrody", „Odkrycia i wynalazki", „Tajemnice pieczar", „Koleje elektryczne w Ameryce", powieść W. Przyborowskiego: „Rycerz bez skazy i trwogi". Numer zdobią liczne ilustracye.

„Switek dziecięcy", dodatek tygodniowy dla młodszej dziatwy, zamieszcza szereg opowiadań, bajeczek i wierszyków.

Adres wydawnictwa: Kraków, Bonerowska 12, kwartalnie 3 50 K.

Zerwanie rokowań. — Co będzie dalej?

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 27 stycznia.)

Zerwanie rokowań.

Londyn. (T. B.) „Biuro Reutera" dowiaduje się, że komitet mający zawiadomić misyę turecką o uchwale sprzymierzeńców, składają delegaci: Madyarow, Streit, Wesnicz, Wojnovicz i Politis. W nocie tej ma być podane do wiadomości, że **konferencya pokojowa zostaje zerwana z powodu, że Turcya odmawia przyjęcia przedłożonych jej propozycyj.**

Projekt noty przedłożony będzie ponownej konferencyi delegatów, która odbędzie się jutro. Jutro też ustalony będzie termin wręczenia noty. Niewiadomo, czy zerwane od trzech tygodni rokowania z chwilą wręczenia noty zostaną zakończone, czy też między wręczeniem a zerwaniem upłynie krótki termin. Wszystkie te szczegóły mają być jutro omówione. Wedle zapatrywań sprzymierzeńców nie oni zrywają rokowania. Odpowiedzialność spada na Turcyę, ponieważ zmiana gabinetu i manifestacye, jakoteż oświadczenia tureckie jawnie dowodzą, że odpowiedź za notę mocarstw będzie odmowną.

Londyn. (Tel. pryw.) Wczorajsza uchwała delegatów państw bałkańskich, aby zerwać rokowania, jest przez samych delegatów różnie komentowana. Nie jest wykluczone, że rokowania będą dalej prowadzone.

Delegaci bułgarscy twierdzą, że rzeczywiście jest to zerwanie rokowań z Turcyą, podczas gdy delegaci greccy uważają to za rodzaj noty, która ma zawiadomić Turcyę o zerwaniu rokowań. Nota nie rozstrzyga samego faktu i jeśli najdalej do wtorku nie nadejdzie odpowiedź od rządu tureckiego na notę mocarstw, nota państw bałkańskich zostanie wręczoną Porcie.

Okazuje się więc, że wśród delegatów samych panują znaczne różnice zdań i brak jedności. Prawdą jest, że delegaci bałkańscy chcą pokoju, same jednak wypadki prą do wojny.

Delegaci w nieświadomości.

Londyn. (Biuro Reutera) Delegaci tureccy oświadczają, że do wczoraj wieczora nie otrzymali od swego rządu ani instrukcyi, ani doniesienia, aby Porta odpowiedziała na notę wielkich mocarstw.

Ewentualne podjęcie kroków wojennych.

Londyn. (Tel. pryw.) Wśród tutejszych delegatów państw bałkańskich panuje przekonanie, że w najbliższych dniach przyjdzie do stanowczej dycyzyi. Delegaci państw bałkańskich przedłożą swe żądania po raz ostatni. Jeśli Turcy nie dadzą zadawalniającej odpowiedzi, lub jeśli odpowiedzi wogóle nie dadzą, to we wtorek delegaci odbędą posiedzenie, na którem zostanie ogłoszone zerwanie rokowań. O ileby więc w tych dniach przyszło do zerwania rokowań, to podjęcie kroków wojennych nastąpi 3 lutego najwcześniej.

Delegaci bowiem muszą zawiadomić swe rządy, a rządy zawiadomią komendy swych armii, które zawiadomić muszą armie nieprzyjacielskie. Dopiero w 4 dni po zerwaniu zawieszenia broni mogą nastąpić kroki wojenne.

Odpowiedź turecka.

Konstantynopol. (Tel. pryw.) Turecka Rada ministrów zajmowała się odpowiedzią na notę mocarstw, odpowiedź ta zostanie wręczona ambasadorom we wtorek lub środę. Treść noty nieznana zupełnie, lecz z zarządzeń i wypowiedzeń ministra spraw wewn. Talaat-beja widać, że nie zawiera ona spełnienia życzeń mocarstw.

Chcą czekać.

Belgrad. (Tel. wł.) Rada ministrów uchwaliła wczoraj, aby oczekiwać na odpowiedź Turcyi na notę mocarstw, a dopiero potem rozpocząć akcyę wojenną.

Belgrad. (Tel. pryw.) Rada ministrów odbyła posiedzenie, poczem rosyjski poseł Hartwig odbył dłuższą konferencyę z Pasiczem. Rząd serbski postanowił zerwać traktat rozjemczy z Turcyą, jeśli ta zwlekać będzie z odpowiedzią na notę mocarstw.

Na własną rękę.

Paryż. (Tel. pryw.). W tutejszych kołach dyplomatycznych stwierdzają, że pomiędzy trójporozumieniem a trójprzymierzem są różnice co do sprawy bałkańskiej. Jest możliwe, że obie strony na własną rękę będą się starały załatwić kwestyę bałkańską.

Groźby rosyjskie.

Frankfurt. (Tel. wł.) Z Konstantynopola donoszą do „Frankf. Ztg", że Mahmud Szefket basza będzie musiał niebawem zawrzeć pokój, gdyż Turcya stoi wobec groźby Rosyi, że w razie dalszej wojny zajmie ona tureckie porty czarnomorskie, oraz wysunie kwestyę arabską.

Bułgarya nie czeka.

Berlin. (Tel. pryw.) „Voss. Ztg" donosi z Sofii, że rząd bułgarski postanowił nie zwlekać lecz w najbliższy wtorek rozpocząć kroki wojenne.

Echa z Bałkanu.

Stanowisko gabinetu młodotureckiego.

Konstantynopol. (Tel. pryw.) Pisma młodotureckie piszą: Tracya dalej należy do nas. Rząd nie cofnie się w swojej decyzyi. Tracya jest podstawą istnienia państwa i Turcy nie oddadzą jej, choćby o nią mieli walczyć przez lat pięćdziesiąt. Rząd ocenia zajęcie Tracyi jako prowizoryczne, ale dla okazania swojego pokojowego usposobienia zgodzi się na kilka drobnych zmian w swych ostatnich propozycyach.

Nowe ministeryum.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Obiega pogłoska że szef gen. sztabu Izzed basza zostanie ministrem wojny, a prezydent senatu książę Said Halim zostanie mianowany ministrem spraw zagranicznych.

Dawny drugi podkomorzy sułtański Tewfik bej został znowu powołany do urzędowania.

Aresztowanie sułtana.

Konstantynopol (Tel. wł.) Obiega pogłoska, że młodoturcy internowali w pałacu sułtana jako więźnia. — Enver bej został komendantem pałacu, który czuwa nad tem, z kim sułtan ma się porozumiewać.

Abdykacya sułtana.

Berlin (Tel. pryw.) „Nat. Ztg" donosi z Konstantynopola, że krążą tu uporczywe pogłoski, jakoby sułtan nosił się z zamiarem abdykacyi. Rząd młodoturecki nie miałby jednakże powodu do detronizacyi sułtana Mohameda, który okazał się monarchą, szanującym konstytucyę.

Przygotowanie zamachu stanu.

Bruksela. (Tel. pryw.) Zamach stanu był ułożony jeszcze w grudniu na zebraniu młodotureckiem w Brukseli. Uchwalono wtedy zdetronizować obecnego sułtana a ogłosić sułtanem księcia Jussufa Izeeda, jego syna.

Rządy młodotureckie.

Konstantynopol. (Tel. pryw.) Nowy sąd wojenny pod naczelnictwem Saki-beja dokonał licznych aresztowań, wśród nich wielu byłych ministrów, wysokich urzędników i dziennikarzy. Pomiędzy aresztowanymi są: Kiamil-basza, Szeik-ul-Islam i Reszyd basza. Wszyscy oni zostaną stawieni przed sąd wojenny.

Konstantynopol. (Tel. pryw.) Wszystkie stanowiska młodoturcy obsadzają swymi ludźmi. Zwolennicy konserwatywnej ligi oficerskiej zostali usunięci ze swych stanowisk, które zajęli kandydaci młodotureccy. Były sułtan Abdul Hamid zostanie przewieziony do Konii.

Kontrrewolucya.

Berlin. (Tel. pryw.) „Morgen Post" donosi, że pod Czataldżą przygotowuje się rewolucya przeciw młodoturkom. Na czele niezadowolonych stoi Czertet-Abruk basza, przyjaciel zabitego Nazima baszy. — Wydał on proklamacyę do w. wezyra Machmud-Szefketa baszy, aby z całym gabinetem ustąpił, inaczej on na czele Czerkiesów i Kurdów wkroczy do Konstantynopola, aby obalić rząd młodoturecki.

Wewnętrzna pożyczka turecka.

Konstantynopol. (Tel. pryw.) Rząd turecki stara się o zaciągnięcie wewnętrznej pożyczki. Podobno młodoturcy składają na ten cel ogromne sumy.

Pod Adryanopolem.

Sofia. (Tel. pryw.) Armia bułgarska pod Adryanopolem została powiększona o jedną dywizyę. Pierścień wojsk bułgarskich otacza miasto w oddaleniu półtora kilometra. W kwaterze bułgarskiej przypuszczają, że Adryanopol nie wytrzyma tygodnia.

Pomoc dla Turcyi.

Paryż. (Tel. pryw.) Dzienniki tutejsze donoszą, że z Niemiec idą wielkie transporty materyału wojennego dla Turcyi drogą przez Austryę i Rumunię.

Eskadra francuska na wodach tureckich.

Paryż. (Tel. pryw.) Minister wojny zażądał, by minister marynarki wysłał na wody tureckie dwa krążowniki, tak, że na wodach tureckich znajduje się 5 krążowników francuskich.

Ochrona chrześcijan.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że okręty mocarstw, wysłane do Konstantynopola, nie mają charakteru demonstracyi flotowej, ale są przeznaczone na ochronę chrześcijan.

Londyn. (Tel. wł.) Z Malty donoszą, że dwa okręty wojenne angielskie „Król Edward VII" i „New Zelandia" otrzymały rozkaz wyjazdu do Konstantynopola.

Oficyalne stanowisko Rosyi.

Petersburg. (T. B.) Oficyalna „Rossia" pisze: Pomimo nowego położenia w Konstantynopolu, nie zmieniło się stanowisko mocarstw, ustalone w nocie zbiorowej do Turcyi, w sprawie wojny bałkańskiej. Rząd rosyjski, który teraz więcej, niżby się to wydawało, świadom jest konieczności ukończenia wojny, dołoży wszelkich starań, aby cel ten osiągnąć. Mamy podstawę do stwierdzenia, że cała Europa jednomyślnie zdąża do tego samego celu; oczekuje też od nowego gabinetu tureckiego, który nie zdobył jeszcze zaufania mocarstw, że okaże on rozsądną chęć pojednania, która odpowiada żywotnym interesom Turcyi a którą wyznawał tak niespodzianie zanikły gabinet Kiamila paszy.

Rumunia a Bułgarya.

Bukareszt. (Tel. wł.) Rada ministrów zajmowała się wczoraj sprawą konferencyi między Rumunią a Bułgaryą. Uchwalono polecić zastępcy w tych rokowaniach, aby konferencye te przyspieszył.

Rząd rumuński postanowił wystosować do Bułgaryi pismo, domagające się jeszcze raz rektyfikacyi granic, oraz poruszyć sprawę Sylistryi.

Bukareszt. (Tel. pryw.) Dzienniki tutejsze donoszą, że rząd rumuński polecił swemu posłowi w Londynie zapytać się kategorycznie Dr Danewa, kiedy Bułgarya odpowie na notę Rumunii, w sprawie rekompensat terytoryalnych.

Prawie ultimatum.

Paryż. (Tel. pryw.) „Journal" donosi z Bukaresztu, iż rada ministrów uchwaliła ponownie postawić swe żądania Bułgaryi i żądać szybkiej odpowiedzi.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 27 stycznia.)

O uniwersytet ruski.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj odbyło się posiedzenie Związku ukraińskiego w sprawie uniwersytetu. Jak się dowiadujemy posiedzenie to trwało przez trzy godziny i miało bardzo burzliwy przebieg. Radykali ruscy bardzo ostro wystąpili przeciw stanowisku i polityce prezydyum Związku w sprawie uniwersyteckiej. Wreszcie po długich naradach zapadła uchwała, która postanawia, że jedyną platformą do podjęcia rokowań polsko-ruskich mogą być uchwały Koła polskiego z dnia 28 grudnia b. r. Następnie dokonano wyboru osobnego komitetu, który ma udać się do prezesa ministrów na konferencyę.

Rusini u hr. Stuergkha.

Wiedeń. (Tel. wł.) O godzinie 4 popołudniu rozpoczęła się konferencya u prezesa ministrów z delegatami Związku ruskiego w sprawie uniwersyteckiej.

Audyencye.

Wiedeń. (Tel. wł.) Min. Berchtold był dzisiaj u cesarza na audyencyi.

Arcyks. Rainer umierający.

Wiedeń. (T. B.) Arcyks. Rainer od wczoraj popołudniu leży bez przytomności. Próbowano w nocy arcyksięcia środkami pobudzającymi przywrócić do przytomności, ale bezskutecznie. Rano telegraficznie dano sprawozdanie cesarzowi.

Wiedeń. (Tel. wł.) (Godzina 3.30 popołudniu). Arcyksiążę Rainer jest umierający. — Katastrofa spodziewana jest już obecnie lada chwila.

Wiedeń. (T. B.) (Godz. 4 popoł.) Arcyks. Rainer leży w agonii. Oddech czasem ustaje.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Usposobienie giełdy było dzisiaj bardzo słabe.

Odroczenie strajku.

Budapeszt. (Tel. wł.) Socyalistyczny kongres uchwalił dzisiaj w zasadzie przeprowadzenie politycznego strajku generalnego, nie oznaczając jednak dnia, w którym strajk ma być rozpoczęty.

Oznacza to odroczenie strajku. Odroczenie to nastąpiło dlatego, że przygotowania do przeprowadzenia strajku nie zostały ukończone.

Przypuszczają, że strajk rozpocznie się dopiero w kwietniu lub maju. Dotychczas przystąpiło do organizacyi strajkowej 53 000 robotników z Budapesztu i okolicy, oraz 33 000 robotników z prowincyi.

Słuszna uchwała.

Warszawa (Tel. pryw.) Wczoraj odbyło się tu zebranie wszystkich oddziałów Towarzystwa „Kultury polskiej. Przyjęto wniosek Świętochowskiego, że o ile do Towarzystwa będą należeli żydzi, to Towarzystwo nie będzie miało charakteru polskiego, a tem samem nie może nosić nazwy towarzystwa „Kultury polskiej".

Instruktorzy rosyjscy w Mongolii.

Petersburg. (Tel. pryw.) Szef sztabu generalnego Zyliński zawiadomił poselstwo mongolskie, że rząd rosyjski uwzględnił ich życzenia i zgodził się na wysłanie do Mongolii instruktorów wojskowych, celem wyćwiczenia armii mongolskiej.

Po zamachu.

Barcelona. (Tel. wł.) Stwierdzono, że sprawca zamachu na arcyks. Ludwika Salwatora jest waryatem.

Nagroda śmiałego lotnika.

Berlin. (Tel. pryw.) „Loc. Anz." donosi, że lotnik Bielowucsic, który w sobotę przeleciał na aeroplanie Bleriota ponad Simplonem, otrzymał od firmy Bleriot, wyrabiającej samoloty 50.000 franków nagrody.:

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Tadeusz Łubieński z Zasowa, Adam Strawiński z Warszawy, Józefowie Włodkowie z Płocka, Marya Krysiewiczowa z Poznania, Dr Bernard Kohn z Nowego Targu, Józef Jaworski z Ząbkowic, Józef Bernert z Wiednia, Drowa Laura Kutrzebowa z Jordanowa, Prof. Kazimierz Szulc z Dubian, Jan Klawer z Warszawy, Eugeniusz Goldstein z Katowic, Mieczysław Ziemiński z Warszawy, Leon Kopf ze Lwowa, Dr Manrus Dentsch z Wiednia, Tadeusz Stachowski z Warszawy, Dr Leon Alberti z Wiednia, Józef Jacobowicz z Budapesztu, Michał Tarasiewicz z Warszawy, Mieczysław Bieliński z Brzostka, Henryk Pawlikowski ze Lwowa, Dr Kazimierz Nowotny z Nowego Targu, Janina Schrammowa ze Lwowa, Dr Oskar Isenberg z Mielca

Przewodnik krakowski.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce grób Skargi (w kościele w Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Muzeum etnograficzne otwart jest zawsze we czwartki, niedziele i święta od godz. 11 do 2 popoł. i zwiedzać je można za opłatą 20 hal. od osób dorosłych i 10 hal. od małoletnich. Muzeum mieści się na ul. Studenckiej l. 7, parter.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4.

Groby królewskie, grób Mickiewicza skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11 i pół przed południem.



Zakład artystyczno kamieniars. i budowl.

Józefa RULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi.
Telefon 1359.

KONSERWY

Groszku, fasolki, Szpinaku, kukurudzy i pomidorów

po najtańszej cenie w najlepszym gatunku poleca:

Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek
róg ulicy Szpitalnej.

Dla niedokrewnych!

PORTER

angielski ODŻYWCZY, wytrawny w 1/1 i 1/2 butelkach

poleca firma

A. HAWEŁKA

c. i k. Dostawca Dworów
W KRAKOWIE.

Reim i Ska

Kraków. Rynek 37.

polecają najtaniej

Kalosze oryginalne
rosyjskie i amerykańskie

Sanki i Narty

różnych systemów

Przybory do gimnastyki pokojowej
Cygara i papierosy mentolowe
przeciw paleniu
Perfumy. Kremy. Mydła.
i artykuły toaletowe
w największym wyborze

DOBRA

do wydzierżawienia, jakoteż i dzierżawy od dzierżawców za wynagrodzeniem przyjmuje

TOWARZYSTWO
dla najmu i Gospodarstw rolnych w Ołomuńcu.
Spółka z ograniczoną poręką.

Wdowa inteligentna

w średnim wieku, nkwalifikowana nauczycielka, władająca językiem polskim, niemieckim, znająca się na gospodarstwie domowem i na kuchni, poszukuje miejsca nauczycielki, zarządczyni lub jakiegokolwiek odpowiedniego zajęcia, za skromnem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia pod lit. E. P. do Administracyi Głosu Narodu. 67 0

Praktykanta

z ukończoną III klasą szkoły średniej lub gimnazyalnej, z dobrej rodziny, przyjmie zaraz

handel towarów korzennych
J. Schaitter i Spółka
w Rzeszowie.

Mundant

adwok., słuchacz praw z kilkuletnią praktyką, piszący biegle na maszynie, poszukuje zaraz posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod „Prawnik" przyjmuje Adm. Głosu Narodu. 137 0

Dla ociemniałego kolportera

Tomasz Baranowski, znana i popularna na bruku krakowskim postać, na pół niewidomy roznosiciel gazet, obecnie stracił zupełnie wzrok i zdrowie tak, że uprawiać dalej swego zawodu nie może. Zresztą i wiek podeszły przytem nie pozwala już temu pracowitemu i uczciwemu człowiekowi zdobywać samemu środków utrzymania. Polecamy go przeto dobroczynności i miłosierdziu publicznemu. Datki przyjmuje administracya Głosu Narodu.



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do **Ameryki** lub **Kanady**, aby udali się z pełnem zaufaniem **tylko** wprost do

Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,

które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

:: Na nadchodzącą wiosnę polecam do siewu ::

NAJLEPSZE NASIONA

gospodarcze — leśne — warzywne — kwiatowe
z gwarancyą czystości i kiełkowania.

DRZEWKA OWOCOWE I OZDOBNE

Krzewy, Róże, pienne i krzaczaste oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres w zakres ogrodnictwa i rolnictwa. — Towar doborowy. — — — — Cennik i specyalne oferty wysyłam opłatnie. — — —

E. FREEGE, Kraków.

Kraków, św. Jana 4, tuż przy rynku.

Zawiadomienie!!

Mam zaszczyt uwiadomić WP., że otworzyłem własny ZAKŁAD KRAWIECKI pod firmą

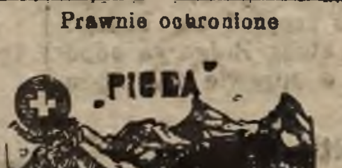
A. MAJEWICZ

Posiadając długoletnią praktykę jako przykrawacz i kierownik pierwszorzędnej firmy krawieckiej, tembardziej we własnym interesie wykonywać będę wszelkie zamówienia najakuratniej i według najwybredniejszych wymogów WP.

Zakład mój zaopatrzyłem w doborowe materyały tak krajowe jak angielskie.

Kraków, św. Jana 4, tuż przy rynku.

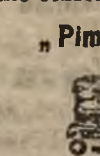
Prawnie ochronione — Prawnie ochronion



!!Prawdziwe tylko!!
ze słowami

„PICEA" i „PIMEL"

„Pimel"



1 karton po 20 i 50 hal. — 1 flaszka K. 1·20

Jeżeli się chce mieć rzeczywiście niezawodny, tani środek przeciwko kaszlowi chrypce, astmie, proszę używać cukierki z sosien alpejskich „PICEA" ale tylko te dla dzieci: Miód z sosien alpejski „PIMEL". Oba te środki działają uśmierzająco na kaszel, ułatwiają odpluwanie, a zarazem są pożywne pobudzając apetyt.
190 Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeryach Monarchii. 10 2

LOKAL

w śródmieściu

na większe przedsiębiorstwo wydawnicze

potrzebny od 1 kwietnia 1913

wymagane duże sale

Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" pod „Lokal".

Rządowo uprawnione

:-: Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnie leczniczych :-:

pod firmą

:-: R. Rząca i Chmurski :-:

w Krakowie ulica św. Gertrudy l. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak. polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż częściowa w aptekach i drogeryach. — Cenniki na żądanie darmo.

Bardzo korzystna i niedroga grupa losów.

Rocznie

12 ciągnień — 12 głównych wygranych

a mianowicie:

2 po Lirów 30.000. — 2 po Lirów 15.000. — 4 po K. 90.000. — 2 po K. 30.000. — 2 po K. 20.000

oraz liczne większe boczne wygrane. Następne ciągnienie już:

1 los włoski czerw. krzyża	1 Lutego
1 los ziemski z kupon. wygr. I. emis.	15 Lutego
1 los węgier. czerw. krzyża	1 Marca
1 los węgier. Dombau (Bazylika)	1 Marca

do nabycia razem za gotówkę według kursu dziennego, albo też na 38 1/2 rat mies. po 6 K. Uiszczenie pierwszej raty uprawnia do gry i ewentualnej wygranej.

EDWARD URBAN, Dom bankowy

Berno, Grosser Platz 23|25 (dom własny).

Solidnych, stałych, miejscowych zastępców umieszczam na dobrych warunkach prowizyjnych! 38 40

KTO CHCE

W TANI SPOSÓB URZĄDZIC SOBIE DOBOROWĄ BIBLIOTEKĘ DOMOWĄ NIECH ZAPRENUMERUJE

„Bibliotekę Dzieł Wyborowych"

CO TYDZIEŃ KSIĄŻKA ZA 19 I PÓŁ KOP.

Nudnych książek nie drukujemy.
Każda książka jest zajmująca.

W ROKU 1913 MIĘDZY INNEMI DZIEŁAMI WYJDĄ:
Pamiętnik Bukara, uzupełniający słynne **Pamiętniki Ochockiego**
CZASY PRUSKIE, wspomnienia J. FALKOWSKIEGO
PAMIĘTNIK MŁODZIEŃCA z twierdzy kijowskiej Rawity-Gawrońskiego
PARAFIE POLSKIE NA SYBERYI ks. JOZEFATA ŻYSKARA
Zjawiska medjumiczne profesora dr. J. Ochorowicza.
JAK SIĘ DOCHODZI DO WIELKICH FORTUN **Myersa**

Z nowości literackich polskich wyjdą dzieła:
Rodziewiczówny, Zapolskiej, Tetmajera, Perzyńskiego, Żmijewskiej i wiele innych.

Redakcya posiada w tece szereg współczesnych utworów tłumaczonych z literatur obcych.

ŻYWOT I CZYNY ks. Józefa PONIATOWSKIEGO

Bezpłatne premium Całoroczni prenumeratorzy Biblioteki Dzieł Wyborowych otrzymają tę książkę jako premium bezpł. na wytwornym papierze z ilustracy. w ozdobnej oprawie

Cena prenumeraty w Warszawie kwartalnie K. 2·50, z przesyłką 3·15. Za oprawę dopłaca się 1 rb. 59 kop.

Redaktor Zdzisław Dębicki. — — — Wydawca Kazimiera Gadomska. Warszawa, Nowo-Sienna 2, tel. 114-30.

KATALOGI ROZSYŁA SIĘ BEZPŁATNIE.

Czy prędko Pan się męczy?



Jeżeli praca dzienna nadmiernie nuży Pana, jeżeli po 7 godzinnem śnie czuje się Pan niewyspanym, jeżeli się Pan rozdrażnia łatwo i często bywa roztargniony

: wówczas nerwy Pana są nienormalne :

Nerwy Pana zużyły zasób sił rezerwowych i trawią teraz kapitał. Musi Pan przeto zaopatrzyć znowu organizm w zapas sił i energii, co uzyskać można jedynie za pomocą środka, który każdy wysiłek czyni lekkim, a zarazem przysparza w organiźmie nadwyżkę sił.

Sportowcy, turyści i gimnastycy stwierdzili, że po użyciu **prawdziwych Kola** (marki Dultz) nie uczuwali wcale zmęczenia.

Doświadczenia kliniczne znakomitych profesorów dowodzą, że prawdziwe Kola pastylki (marki Dultz) zwyższają zdolność myślenia i ogólne siły ciała. Wielotysięczne pisma pochwalne uznają prawdziwe Kola pastylki (marki Dultz) za znakomity środek wzmacniający system nerwowy — bicie serca, trwogę — osłabienie rąk i nóg = słowem był bliski rozpaczy. — Wszystko to jednak usunął przez użycie pastylek Kola Dultz. — Obecnie jest silny i zdrowy i bez zmęczenia oddawać się może całodziennej pracy.

Jasność umysłu — siła nerwów — zdrowie — spokój — można usunąć z łatwością przez użycie prawdziwych Kola Dultz.

Jeżeli Pan chce spróbować tego środka, któren każdy muszkuł i każdą żyłkę, systemu nerwowego tak, że Pan zawsze czuć się będzie silnym i wesołym i lekkim — proszę sprowadzić sobie natychmiast moją broszurę i próbkę Kola Dultz gratis. — Poślę to chętnie dla przekonania się naocznego. — O ile zatem zależy Panu na swojem zdrowiu to proszę żądać próbki bezpłatnie z miejsa wysyłki

Heilige-Geist-Apotheke Budapeszt VII Apt. 500.

Zbudowane 240 organów. W Warszawie 4 organy.



Organów i fisharmonii

z pedałem i bez pedału, dla kościołów, szkół i do użytku domowego, wszystkich systemów i stylów dostarcza pierwsza czeska fabryka c. i k. nadworny dostawca

Jan Tuček, Kutná Hora. Czechy Austr.

Od założenia w 1869 r. fabryka dostarczyła 240 organów i 6560 harmonium. Prospekty z ilustracyami organów, cenniki harmonium gratis i franco. Płaca na dogodnych warunkach. Gwarancya od 3 do 5 lat.



ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI

TREMBECKICH

w Krakowie
Rakowiecka l. 7
(dom własny) Telefon 462
Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących, a w szczególności GROBOWCOW i POMNIKOW, tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

Zakład wodoleczniczy

Dr. CHRAMCA

W ZAKOPANEM

otwarty cały rok. Umieszczenie dla 350 osób Urządzenie zakładu i łazienek pierwszorzędne Ceny przystępne. Od 10 Kor. dziennie wzwyż za pokój jednoosobowy z utrzymaniem.

W Krakowie, ulica Kanonicza L. 18.
JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma.

Pożyczki

od 4 do 6 procent od 200 koron wzwyż z ręczycielami lub bez, w 4-ro koronowych ratach miesięcznych daje wypłacalnym osobom każdego stanu. Filip Feld, Bank i biuro giełdowe, Budapeszt, VII, Rakoczi-ut. 71. Obanienia gratis i franko. 1 8

Meble

szafy różne, umywalnie, lustra, duże i małe, biblioteka, kredensy, fotele, fortepiany krótkie stoły, obrazy, szkice i t. p. Najtaniej sprzedaje Chrześcijański handel używanych mebli lecz dobrych.

Kraków, ulica Gołębia L. 10
sklep. — Również kupuje. 59 10 1

Prenumeruj

najtańsze ilustrowane czasopismo

„Polskie Universum"

Ponad 1000 ilustracyi rocznie

Prenumerata rocznie wynosi K. 5. półrocz. 2·50
Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, u. Lenartowicza l. 9.

Za 6 kor.

beczułka 5 kg. brutto znakomitej litewskiej bryndzy deserowej wysyła za zaliczką fabryczny skład serów Braci Rolnickich, Kraków Wielopole 7|M. — Cenniki różnych serów na żądanie darmo i opłatnie. 3890

Moczenie pościeli! Natychmiastowe uchylenie! Za podaniem wieku i płci udziela bezpłatnych informacyi: Georg Pfalter Nürnberg M 138 (Bayern)

Pieniądze

Kto ma 2—3 dobrych ręczycieli wyrabiam mu pożyczki na 5 lat, również na hipotekę etc. etc K. Z. IX/4 postlagernd Sobieski gasse. 136 3 1

Zegary wieżowe

dla kościołów, ratuszów, zamków, koszar, fabryk etc. wykonuje, oraz reperacye zegarów wieżowych przyjmuje.
Ryszard Liebing, zaprzysiężony rzeczoznawca c. k. Sądu w Wiedniu. Wiedeń 13/10. Speisingerstrasse 66. Parafiom kościelnym dostarcza na spłaty. Kosztorysy bezpłatne.
Proste szkice i wymiary pożądane.
1606 10 3

+KOBIETY+

zażywają przy miesięcznych słabościach tylko skuteczny specyalny środek Dra med. Geyera, pod gwarancyą nieszkodliwy.
Cena K. 12·— nadzwyczaj silny K. 16. Wysyłka oclona, pod dyskrecyą, za zaliczką.

Dr. med. Ernest Geyer i Sp.
Braunschweig, Kattrepeln 37.

Warsztat kowalski

jest zaraz do wynajęcia. Bliższych wyjaśnień udziela pani Ewa Siwek, Skoczów Śląsk austryacki. 37 1

Wina do Mszy Św.

dostać można po cenie:

WINA stołowe l. po 70 h. — 80 h.
„ Tokaj l. po 1 K. 20 h. — 1 K. 40 h. 2 K. — 3 K.
Ausu słodkie l. po 5 K. — 7 K. w beczkach, a we flaszkach o 30 hal. drożej u

ks. Piotra Krawcza w [illegible]
Szepesmegye-(Węgry).

Nakładem Spółki komandytowej właściciel „Głosu Narodu". Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 35. pod zarządem J. R. Dobrzańskiego